

■ Proces Arthura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

Autor: Bogumił Rudawski (IZ)

Proces Arthura Greisera, byłego gauleitera i namiestnika Rzeszy w Kraju Warty, był pierwszym z siedmiu procesów odbywających się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Najwyższy Trybunał Narodowy powołany został dekretem Krajowej Rady Narodowej z dnia 22 stycznia 1946 r. w celu osądzenia i wymierzenia kary najważniejszym niemieckim zbrodniarzom wojennym, którzy działali na terenie okupowanej Polski. Rozprawa przeciwko byłemu namiestnikowi Rzeszy odbyła się w Poznaniu w dniach od 21 czerwca 1946 r. do 9 lipca 1946 r. i zakończyła się wyrokiem skazującym Arthura Greisera na karę śmierci. Sąd obradował w sumie 14 dni. Równoległe w tym samym czasie przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym III Rzeszy toczyło się w Norymberdze postępowanie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym. Proces Greisera zakończył się jednak kilka miesięcy wcześniej niż pierwszy proces norymberski.

W Archiwum II Wojny Światowej Instytutu Zachodniego zgromadzonych jest kilka dokumentów związanych z postępowaniem sądowym przeciwko Arthurowi Greiserowi. Wśród nich znajdują się:

- wyjątki ze stenogramu z obrad Najwyższego Trybunału Narodowego (I.Z.Dok. V - 19)
- przemówienie Greisera wygłoszone w przedostatnim dniu procesu (I.Z.Dok. I - 620)
- odpisy dokumentów niemieckich wykorzystanych jako materiały dowodowe w procesie (I.Z.Dok. I - 441)
- fragment odpisu listu Arthura Greisera do żony z więzienia w Poznaniu (I.Z.Dok. I - 439)

- pierwsze redakcje aktu oskarżenia wraz z naniesionymi odręcznie poprawkami (I.Z.Dok. V - 52) oraz ostateczna wersja aktu oskarżenia (I.Z.Dok. V - 53)
- obwieszczenie o skazaniu Greisera na karę śmierci (I.Z.Dok. V - 30)
- imienny bilet wstępu na rozprawę (I.Z.Dok. V - 126)
- tekst Karola Mariana Pospieszalskiego zatytułowany „Sens obrony Greisera” przeznaczony do publikacji w „Głosie Wielkopolskim” (I.Z.Dok. V - 52) oraz inne materiały prasowe (I.Z.Dok. V - 126)

Ponadto dysponujemy pełnym stenogramem procesu wydanym drukiem przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich¹.

Greiser opuścił Poznań w pośpiechu 20 stycznia 1945 r. Przed ucieczką zarządził spóźnioną ewakuację ludności cywilnej. Udał się w kierunku Frankfurtu nad Odrą i dalej Berlina. W kolejnych miesiącach kilkakrotnie zmieniał miejsce pobytu. Na początku maja 1945 r. znalazł się w austriackiej miejscowości Krimml, niedaleko Salzburga. Tam został rozpoznany i aresztowany przez żołnierzy amerykańskich. Amerykanie przekazali byłego gauleitera do alianckiego obozu internowania w Bad Wörishofen w Bawarii. Następnie Greiser został przeniesiony do Augsburga, a później Ludwigsburga. 23 października 1945 r. rząd polski wystosował do władz alianckich prośbę o przekazanie więźnia do Polski w celu osądzenia go za dokonane zbrodnie. Kilka miesięcy później, 30 marca 1946 r. Greiser został przetransportowany z Frankfurtu nad Menem do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Stamtąd 12 czerwca, w związku z przygotowywanym przeciwko niemu procesem karnym, został przewieziony do swojego ostatniego miejsca pobytu - więzienia przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Tego samego dnia prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu Alfons Lehmann (w latach późniejszych współpracownik Instytutu Zachodniego) wręczył więźniowi akt oskarżenia. Greiser spędził kilka dni w odosobnieniu, oczekując na rozpoczęcie procesu. W tym czasie napisał list do swojej żony Marii, którego właściwym adresatem była nie tyle ona, co - jak trafnie zauważyła Catherine Epstein, autorka biografii Arthura Greisera² - polska cenzura. Oskarżony informował w nim, że ma wystarczająco dużo jedzenia. Posunął się nawet do tego, iż chwalił warunki panujące w polskim więzieniu:

W ogóle całe życie tutaj, w przeciwieństwie do moich dotychczasowych obserwacji w Rzeszy, przepełnione jest porządkiem, dyscypliną i poprawnością oraz

¹ Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, Warszawa 1946, stenogram procesu.

² C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2010.

oferuje mi, z czym w pełni się zgadzam, więcej powodów, żeby żyć tutaj niż w naszych dzisiejszych Niemczech.

W dalszej części listu pisał o wręczeniu mu aktu oskarżenia. W tym miejscu zapewniał Marię, że nie jest winien zarzucanych mu zbrodni:

Osoby naprawdę winne uniknęły odpowiedzialności, z Hitlerem i Himmlerem na czele! Ty wiesz najlepiej, że my sami odmawialiśmy czynić to co oni. Nie mam sobie nic do zarzucenia, zawsze miałem czyste sumienie.

List ten, którego fragment odpisu zdeponowany jest w Archiwum II Wojny Światowej IZ, wykorzystany był w późniejszym procesie i został złożony do akt rozprawy.

Gdy Greiser przebywał w poznańskim więzieniu, trwały ostatnie przygotowania do procesu. Na jego potrzeby przystosowano aulę Uniwersytetu Poznańskiego, w której były gauleiter i namiestnik przemawiał wcześniej na licznych wiecach. Powołano zespół sędziowski, w skład którego weszło trzech sędziów i czterech ławników. Na przewodniczącego obrad wyznaczono Wacława Barcikowskiego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i jednocześnie prezesa Najwyższego Trybunału Narodowego. Jego zastępcą został Kazimierz Bzowski, również prezes Sądu Najwyższego. Bzowski przewodniczył *de facto* całym obradom. Posiedzenia odbywać się miały ponadto przy udziale sędziów Emila Rappaporta, specjalisty prawa karnego i wiceprezesa Międzynarodowego Prawa Karnego oraz Witolda Kutznera, wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Oskarżycielami w procesie zostali prokuratorzy dr Jerzy Sawicki oraz dr Mieczysław Siewierski. J. Sawicki był członkiem polskiej delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w Norymberdze i posiadał prawo wglądu do dokumentów procesu norymberskiego dotyczących spraw polskich. Wyznaczono również dwóch obrońców: Jana Kręglewskiego i Stanisława Hejmowskiego. Pomimo że obydwaj prosili o zwolnienie z uczestnictwa w rozprawie, reprezentowali oskarżonego przez cały proces. W wywiadzie udzielonym 14 czerwca 1946 r. „Głosowi Wielkopolskiemu” Czesław Leszczyński, prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, sens wyznaczenia obrońców argumentował koniecznością zachowania praworządności procesu. Dodał ponadto, iż „jest jeszcze jeden aspekt, dla którego wyznaczono z urzędu właśnie najlepszych naszych prawników: mianowicie nie chcielibyśmy kiedykolwiek spotkać się z cieniem nawet zarzutu, że sądzonym w Polsce zbrodniarzom nie daliśmy należytej obrony. Przez ten pryzmat również należy patrzeć na obronę Greisera”³. Stanowisko to było zgodne z punktem widzenia nowych władz polskich. Poza tym powołano

³ I.Z. Dok. V – 126, Przed procesem Greisera (Wywiad z Prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ob. Czesławem Leszczyńskim), „Głos Wielkopolski” 16.6.1946 r.

również 70 świadków. Obrady tłumaczone były na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski.

Przygotowania do procesu i jego przebieg cieszyły się sporym zainteresowaniem mieszkańców Poznania i Wielkopolski. W auli, w której odbywała się rozprawa, przygotowano 740 miejsc siedzących dla publiczności. Wstęp na salę był możliwy tylko za okazaniem imiennej karty wstępu.

Fot. 1. Imienna karta wstępu



Źródło: I.Z. Dok. V - 126

Obrady szczegółowo relacjonowano w „Głosie Wielkopolskim”. Gazeta zamieszczała obszernie sprawozdania z przebiegu posiedzeń Trybunału. Na jej łamach wypowiedali się prawnicy. Rozprawa była transmitowana również przez radio.

Jak już wspomniano, zaraz po przybyciu do Poznania wręczono Greiserowi akt oskarżenia, obejmujący ponad 50 stron maszynopisu. Tekst dokumentu zaczęto przygotowywać kilka tygodni wcześniej. Był on konsultowany m.in. z dr. Karolem Marianem Pospieszalskim, twórcą Archiwum Instytutu Zachodniego oraz długoletnim kierownikiem Zakładu Badania Dziejów Okupacji Hitlerowskiej w Polsce, funkcjonującego w IZ. W ostatecznej redakcji (przyjętej 10 czerwca 1946 r.) akt oskarżenia przygotowany przez prokuratorów J. Sawickiego i M. Siewierskiego opierał się na materiałach zebranych i udostępnionych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce - państwową instytucję powołaną w celu gromadzenia dokumentacji dotyczących zbrodni niemieckich popełnionych w okresie II wojny światowej.

Prawnicy skonstruowali oskarżenie na podstawie polskiego kodeksu karnego oraz zgodnie z Kartą Międzynarodowego Trybunału Wojskowego wydaną w sierpniu 1945 r. przez państwa alianckie i wyznaczającą procedury ścigania i karania przestępców wojennych. Pierwsze trzy punkty oskarżenia (A, B i C) odnosiły się bezpośrednio do artykułu VI Karty i zarzucały Greiserowi zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości. W dalszych dziewięciu punktach sformułowano bardziej szczegółowe zarzuty. Byłego nazistowskiego namiestnika Kraju Warty oskarżono o:

- 1) dyskryminację narodu polskiego poprzez uznanie i głoszenie jego niższości kulturalnej i społecznej;
- 2) inicjowanie i dokonywanie pojedynczych oraz zbiorowych mordów na Polakach;
- 3) prześladowanie i zagładę ludności żydowskiej;
- 4) znęcanie się nad ludnością polską przez pozbawianie wolności, przymusowe wysiedlanie oraz germanizację, zwłaszcza dzieci;
- 5) rabunek i konfiskatę mienia obywateli polskich;
- 6) wprowadzenie segregacji rasowej w podległym mu Kraju Warty, której skutkiem była polityczna, ekonomiczna, społeczna i kulturalna degradacja Polaków;
- 7) prześladowanie obywateli polskich przez ograniczenie możliwości swobodnego uprawiania kultu religijnego;
- 8) eksploatację siły roboczej ludności polskiej i wykorzystanie jej w budowie potencjału wojennego III Rzeszy;
- 9) planowe zniszczenie podstaw życia kulturalnego narodu polskiego.

Zarzuty zostały szczegółowo objaśnione w uzasadnieniu dołączonym do sentencji oskarżenia. Uzasadnienie objęło 14 punktów, w których scharakteryzowano poszczególne aspekty zbrodniczej działalności Greisera w Wielkopolsce i na ziemi łódzkiej.

21 czerwca 1946 r. Wacław Barcikowski, prezes Najwyższego Trybunału Narodowego, otworzył rozprawę. Obradom przewodniczył Kazimierz Bzowski. Po wygłoszeniu mów wstępnych przez prokuratorów przystąpiono do przesłuchań oskarżonego. Obrady w kolejnych dniach przebiegały według określonego schematu. Oskarżenie wzywało poszczególnych

świadców (lub biegłych), którzy zeznawali na temat różnych aspektów okupacji. Warto wspomnieć, że jednym z biegłych był wspomniany już Karol Marian Pospieszalski z Instytutu Zachodniego. Po wysłuchaniu zeznań świadków prokurator przystępował do zadawania pytań oskarżonemu. Greiser przyjął konsekwentną i mało wiarygodną linię obrony. Twierdził, że jego działania wynikały wyłącznie z rozkazów wydawanych przez zwierzchników. Zaprzeczał zdecydowanej większości dowodów, zrzucając winę na podległą sobie administrację i swoją niewiedzę. Składanie zeznań zakończono 2 lipca 1946 r. (jedenastego dnia rozprawy), kiedy jako ostatni świadek wystąpił Hans Biebow, szef administracji getta w Łodzi. Dwunastego dnia procesu (5 lipca) głos zabrali prokuratorzy. Zażądali oni „w imię sponiewieranej godności ludzkiej” (J. Sawicki) kary śmierci dla Greisera. W kolejnym dniu rozprawy wygłoszone zostały mowy obrońców. Hejmowski i Kręglewski usiłowali podważyć linię oskarżenia wskazując na bezprecedensowy charakter procesu w prawie międzynarodowym i krajowym oraz niewłaściwy dobór świadków i materiału dowodowego. Po mowach obrońców ostatnie słowo wygłosił Greiser. Oskarżony podkreślał, że zawsze dążył do zbliżenia z Polską. Wyrzekł się wszelkiej odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w okresie wojny, przerzucając ją na swoich rozkazodawców. Zdecydowanie odrzucił także zarzut, że prześladował Polaków, wskazując równocześnie na swoje osiągnięcia przy budowie i modernizacji infrastruktury Kraju Warty. W mowie Greiser zaznaczył kilkakrotnie, że będzie wyrazicielem porozumienia polsko-niemieckiego oraz że doświadczenie i wiedza zdobyta w okresie jego rządów staną się podstawą do napisania kilku książek. W przypadku orzeczenia kary śmierci Greiser wyraził dwa życzenia: „mam prośbę, żeby mi było wolno spoczywać tutaj [tzn. w Poznaniu] na cmentarzu obok mojego syna. Poza tym proszę, żeby mi dano okazję zginąć nie z ręki kata, lecz śmiercią godną żołnierza, z niezawianymi oczami”. 9 lipca 1946 r., czternastego dnia rozprawy, Trybunał ogłosił werdykt. Sąd uznał oskarżonego

winnym wszystkich zbrodni zarzucanych mu przestępstw, z tym ograniczeniem, że zabójstw, uszkodzeń cielesnych i znęcań się Artur Greiser osobiście nie dokonywał. Za powyższe przestępstwa skazać Artura Greisera na karę śmierci, nadto orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego jego mienia; od ponoszenia kosztów sądowych i uiszczenia opłaty sądowej zwolnić go. Dowody rzeczowe pozostawić przy aktach sprawy⁴

⁴ Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, stenogram, s. 408.

W dniu ogłoszenia wyroku Greiser napisał do Bolesława Bieruta list z prośbą o łaskę. Bierut prośbę odrzucił. Co ciekawe, za ułaskawieniem Greisera opowiedział się publicznie papież Pius XII, co wywołało niemały skandal polityczny.

Wyrok wykonano niecałe dwa tygodnie później - 21 lipca 1946 r., w niedzielę o godzinie siódmej rano na stokach poznańskiej Cytadeli. Greiser zginął przez powieszenie. Stracenie byłego namiestnika Kraju Warty oglądało kilka tysięcy osób. Ciało zmarłego zostało skremowane. Prawdopodobnie jego prochy rozsypano w nieznanym miejscu, aby uniknąć potencjalnego celu pielgrzymek do grobu byłego namiestnika Kraju Warty.

Dzień później, 22 lipca, w Poznaniu i w innych miastach Wielkopolski rozwieszono plakaty z informacją o śmierci Greisera. Nieprzypadkowo były one identyczne z obwieszczeniami informującymi o wyrokach śmierci wykonanych na obywatelach polskich w okresie okupacji.

Fot. 2. Obwieszczenie o wykonaniu kary śmierci

Obwieszczenie

Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie na sesji w Poznaniu skazał wyrokiem z dnia 9 lipca 1946 roku byłego „Gauleitera” i namiestnika tzw. okręgu Warty

ARTURA GREISERA

za zbrodnie, jakich się dopuścił w stosunku do Państwa Polskiego i ludności cywilnej

na karę śmierci

Wyrok wykonano publicznie w dniu 21 lipca 1946 r. o godzinie 7-mej.

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego
w Poznaniu

1997 — Dziełami w Dzikim (ca. Międzyzdroje) i Zasadniczo Państwowo w Poznaniu — K. 200

Źródło: I.Z. Dok V - 30



Dużo miejsca egzekucji byłego gauleitera Kraju Warty poświęciła prasa, opisując szczegóły jej wykonania.

Po śmierci Greisera pojawiło się wiele krytycznych głosów, które piętnowały sposób wykonania kary i uczynienie z niej widowiska. Krytycy zyskali poparcie ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego. Z tych powodów stracenie Greisera było ostatnią publiczną egzekucją przeprowadzoną w Polsce.

Proces Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym miał charakter precedensowy i służył za wzór w kolejnych sześciu procesach przeprowadzonych przez tę instytucję (m.in. Ludwiga Fischera, Amona Götha, Rudolfa Hößa, Alberta Forstera). Proces miał duże znaczenie psychologiczne i historyczne dla mieszkańców Wielkopolski jako symboliczne rozliczenie zbrodni nazistowskich i zamknięcie okresu okupacji niemieckiej. Nie wydaje się jednak, żeby wpłynął on znacząco na kształtowanie się międzynarodowego prawa karnego w zakresie ścigania zbrodniarzy wojennych. Podwaliny dla sądenia zbrodni wojennych, w tym zbrodni przeciwko ludzkości, położyły przede wszystkim procesy norymberskie.

Bogumił Rudawski - pracownik Instytutu Zachodniego, historyk, zajmuje się dziejami okupacji niemieckiej w Polsce i II wojną światową.